

ks. dr Marek Dziewiecki

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego

Warszawa

„Wolność jest trudna. Trzeba się jej uczyć.

Trzeba się uczyć być prawdziwie wolnym”

Jan Paweł II

WYCHOWANIE DO WOLNOŚCI

Wstęp

Dla współczesnego człowieka, a zwłaszcza dla dzieci i młodzieży, słowo „wolność” jest niezwykle atrakcyjne i przybiera niemal magiczne znaczenie. Wolność utożsamiana jest bowiem z postępek społecznym i z samorealizacją człowieka. Większość programów politycznych i pedagogicznych odwołuje się właśnie do obietnicy wolności: wolność dla wszystkich grup społecznych, wolność słowa, przekonań, sumienia. Jednocześnie wypowiedzi na temat wolności, nawet wśród ludzi uznawanych za autorytety w tej dziedzinie, często okazują się jednostronne, zawężone, karykaturalne. Czasami jest to spojrzenie jedynie moralizujące. Innym razem jedynie psychologizujące czy socjologizujące. Czasem ukazuje ktoś wolność w sposób naiwnie optymistyczny, myśląc zdolność do podejmowania decyzji z dojrzałą wolnością. Inni z kolei przedstawiają ludzką wolność w sposób fatalistyczny, traktując ją jako dramat i źródło nieszczęść¹.

Niniejsze opracowanie prezentuje naturę wolności człowieka, jej zewnętrzne i wewnętrzne uwarunkowania, a także zasady wychowania dojrzałej wolności². Propozycje w tym względzie oparte są na biblijnej koncepcji wolności oraz na pedagogice personalistycznej³.

¹ Por. M. Dziewiecki, *Wychowanie w dobie ponowoczesności*, Kielce 2003, s. 14-29.

² Szczegółowe analizy na temat katolickiej koncepcji wychowania w świetle dokumentów Kościoła zob. S. Dziekoński, *Rozwój wychowawczej myśli Kościoła na przestrzeni ostatnich wieków*, Warszawa 2004.

³ Por. M. Dziewiecki, *Kochać i wymagać*, Kraków 2006.

1. Wychowanek w obliczu własnej wolności

Człowiek jest świadomy, że posiada zdolność dokonywania wyborów. Ma wolną wolę, czyli wrodzoną zdolność autonomicznego działania. Nie znaczy to jednak, że każdy z nas żyje w wolności, gdyż rozwój i realizacja tej wrodzonej zdolności nie następuje w sposób automatyczny. Wymaga trudu wychowania i samowychowania oraz spełnienia określonych warunków. W przeciwnym przypadku poszczególni ludzie, a nawet całe społeczeństwa, mogą żyć w różnych formach zniewolenia zewnętrznego lub wewnętrznego. Wolność jest ograniczana wszelkimi formami ignorancji, alienacji i zniewolenia. Zaprzeczeniem wolności jest podporządkowanie się określonym osobom, instytucjom czy systemom władzy. Ale zaprzeczeniem wolności jest także sytuacja, w której człowiek okazuje się zniewolony wewnątrz: własną cielesnością, emocjonalnością, niewiedzą czy brakiem odpowiedzialności, własnymi iluzjami, słabościami, lękami czy uzależnieniami⁴.

Od strony pozytywnej wolność to zdolność podejmowania decyzji w oparciu o świadomość tego, co się czyni oraz o świadomość motywów, dla których się to czyni, a także w oparciu o rozeznanie skutków własnego postępowania. Wolność ludzka nie oznacza dowolności działania, gdyż realizuje się w ramach konkretnych możliwości materialnych, fizycznych, intelektualnych, psychicznych, moralnych, duchowych i społecznych. Ponadto wolność jest bezpośrednio związana ze statusem osoby, która nie żyje jedynie w świecie przyrodniczych praw czy innych uwarunkowań, gdzie nie ma miejsca na podejmowanie decyzji, lecz także w świecie znaczeń, wartości i więzi. W tak przeżywanym świecie jest miejsce na dokonywanie świadomych i odpowiedzialnych wyborów.

W wymiarze osobistym wolność oznacza działanie w sposób nie tylko autonomiczny, lecz także świadomy i odpowiedzialny. W wymiarze społecznym wolność oznacza zespół konkretnych okoliczności i warunków, które umożliwiają poszczególnym osobom dokonywanie indywidualnych wyborów i podejmowanie osobistych decyzji w sposób respektujący ich autonomię, ich osobiste przekonania, normy i wartości. Dane społeczeństwo czy państwo promuje wolność wtedy, gdy nie tylko gwarantuje wszystkim podstawowe prawa i swobody obywatelskie, ale wtedy, gdy jednocześnie zapewnia im realne warunki do korzystania z wolności, np. środki materialne, wiedzę, wykształcenie, pracę, skuteczną ochronę prawną, itd.

⁴ Por. M. Dziewiecki, Nowoczesna profilaktyka uzależnień, Kielce 2000, s. 119-140.

W tej sytuacji wolność stanowi dla każdego człowieka jednocześnie dar i zadanie. Nie można jej sobie zagwarantować w pełni i raz na zawsze. Samo subiektywne przekonanie danego człowieka o własnej wolności, nie jest jeszcze kryterium i gwarancją rzeczywistej wolności czy faktycznej autonomii. Wolność nie zależy bowiem od subiektywnych przekonań czy emocjonalnych odczuć. Każdemu człowiekowi trudno jest uświadomić sobie wszystkie motywy, które nim kierują, a także wszelkie formy alienacji, niewiedzy czy uległości, które zmniejszają jego niezależność. Nikt z nas nie jest w pełni wolny. Nikt też nie jest w sposób całkowity zniewolony. Każdy człowiek posiada specyficzny i sobie tylko właściwy stopień wolności.

2. Zewnętrzne zagrożenia ludzkiej wolności

Wolność jako wolna wola, jako możliwość autonomicznego podejmowania decyzji, jest istotnym elementem ludzkiej natury. Jest też wielką aspiracją człowieka. Okazuje się jednak, że wrodzone możliwości oraz aspiracje, by być wolnym, to jeszcze zbyt mało, aby rzeczywiście żyć w wolności. Zdecydowana większość wychowanków aspiruje obecnie do życia w wolności, a jednocześnie okazuje się, że wielu z nich to ludzie zniewoleni uzależnieniami i słabościami na nieznaną dotąd skalę. Życie w wolności jest bowiem możliwe dopiero wtedy, gdy spełnione zostaną konkretne warunki, bez których wolność nie jest możliwa⁵. Zanim przyjrzymy się pozytywnym uwarunkowaniom, promującym ludzką wolność, popatrzymy na te uwarunkowania, które ją ograniczają lub wypaczają.

Podstawowym powodem obserwowanych obecnie trudności w osiągnięciu wolności przez współczesnego człowieka jest dominujący typ kultury, która wpływa na nasze sposoby postrzegania i przeżywania siebie oraz świata⁶. Kulturę można określić jako całokształt środków i zjawisk związanych z działalnością człowieka, poprzez które wyraża on swoje człowieczeństwo i które ze swej strony kształtują jego życie rodzinne, społeczne, moralne, obyczajowe, artystyczne, ekonomiczne, polityczne.

W naszej cywilizacji dominują obecnie dwa trendy kulturowe. Pierwszym z nich jest modernizm. W dziedzinie poznania modernizm charakteryzuje się racjonalizmem, rozwojem nauk szczegółowych, obserwowaniem obiektywnych faktów i uwarunkowań, gromadzeniem wielkiej ilości danych statystycznych, a także dążeniem do precyzyjnego opisu przyczyn i

⁵ M. Dziewiecki, Wychowanie w dobie ponowoczesności ... dz. cyt., s. 126

⁶ Por. J. Życiński, Wyzwania duszpasterskie w kulturze postmoderny, *Więź*, nr 1/2002, s. 13-25.

skutków w każdej sferze rzeczywistości. Natomiast w dziedzinie działania modernizm kieruje się zasadą skuteczności i dążeniem do maksymalizacji osiąganych rezultatów. W konsekwencji modernizm umożliwia wzrost ekonomiczny, nieustanne doskonalenie narzędzi produkcji i organizacji pracy, a także coraz skuteczniejsze działanie środków komunikacji społecznej. W modernizmie dominuje kryterium zysku i władza pieniądza, której podporządkowana jest nie tylko ekonomia i polityka, ale nawet życie osobiste, rodzinne i artystyczne człowieka.

Zupełnie inna jest logika ponowoczesności. Modernizm ignoruje, a nawet lekceważy pojedynczego człowieka, jego sytuację życiową i jego subiektywną podmiotowość. Podporządkowuje życie ludzkie prawom ekonomii, techniki i skuteczności działania. Tymczasem ponowoczesność stawia na pierwszy miejscu subiektywność pojedynczej osoby. System ten promuje logikę nieograniczonej konsumpcji i zasadę szukania doraźnej przyjemności. Modernizm dąży do maksymalnego uporządkowania i ujednolicenia życia społecznego, natomiast ponowoczesność podkreśla znaczenie emocji, odczuć, przekonań i pragnień pojedynczego człowieka. W modernizmie wszystko jest zorganizowane według obiektywnych praw ekonomii i techniki. W postmodernizmie i ponowoczesności wszystko jest subiektywne, dowolne, względne, indywidualne, a naczelną wartością staje się tolerowanie wszelkich subiektywnych postaw i zachowań poszczególnych ludzi. Wydawałoby się, że w obliczu tak sprzecznych trendów kulturowych, współczesny człowiek musi dokonać radykalnego wyboru między mentalnością modernizmu a ideologią ponowoczesności. Tymczasem postmodernizm nie zastąpił modernizmu, lecz obydwa te teoretycznie wykluczające się systemy znalazły sposób na współistnienie. Modernizm nadal wpływa na życie człowieka w wymiarze ekonomicznym, politycznym i społecznym, a postmodernizm zdominował życie prywatne, rodzinne i obyczajowe współczesnych ludzi.

Okazuje się, że splot mentalności modernizmu i ponowoczesności ma bardzo negatywny wpływ na sposób interpretowania i przeżywania ludzkiej wolności⁷. Fakt ten nie powinien zaskakiwać, gdyż zarówno modernizm jak i postmodernizm są wypaczonymi formami kultury. Modernizm respektuje prawa ekonomii i walki politycznej kosztem człowieka i jego specyficznie ludzkich potrzeb. Z kolei ponowoczesność respektuje jedynie ludzką subiektywność i doraźne pragnienia kosztem obiektywnej prawdy o człowieku i o realiach jego życia. Ponadto wspólną płaszczyzną obu tych kierunków, która zawęży horyzonty ludzkiej wolności, jest materializm, czyli patrzenie na człowieka i jego działalność

⁷ Por. P. Kosłowski, *Die postmoderne Kultur*, Monachium 1987.

jedynie poprzez pryzmat cielesności i emocjonalności oraz dążenie do rozwoju tylko w wymiarze materialnym. W tak zredukowanym spojrzeniu na człowieka nie ma miejsca na dobrobyt duchowy, na sferę moralną, na poszukiwanie sensu życia, na spotkanie z Bogiem⁸⁹.

Symbioza modernizmu z ideologią ponowoczesności w sposób niezauważalny dla samych zainteresowanych wypacza i ogranicza wolność współczesnych wychowanków. W życiu osobistym wolność ta zostaje wypaczona lub ograniczona przez uleganie iluzjom wygodnego życia, które nie musi kierować się żadnymi obiektywnymi prawdami, normami moralnymi czy zobowiązaniami. Młodzi wyzwolili się już z XX-wiecznych społecznych utopii o kolektywnym szczęściu, prezentowanych przez socjalizm narodowy (fasyzm) czy międzynarodowy (komunizm). Popadają jednak w nowe utopie o istnieniu łatwego szczęścia w życiu prywatnym.

Trwając w tego typu utopiach, tym łatwiej i w sposób coraz mniej świadomy podporządkowują się dyktaturze ekonomii i politycznej „poprawności”¹⁰. w życiu społecznym. W konsekwencji coraz więcej ludzi żyje nie tylko w iluzji łatwego szczęścia, ale także w iluzji wolności. Statystyki tych iluzji pokrywają się ze statystykami cierpienia i

⁸ Okaleczenie ludzkiej wolności na skutek splotu między modernizmem i ponowoczesnością najłatwiej zauważyć, obserwując pokolenie młodych ludzi w Europie. Większość z nich bezkrytycznie przyjęła subiektywistyczne zasady ponowoczesności, ale zgodnie z dyktatem modernizmu ograniczyła je wyłącznie do sfery osobistej i obyczajowej. Współcześni wychowankowie są przekonani, że w ich prywatnym życiu nie musi istnieć żadna prawda obiektywna, żadne obiektywne normy moralne czy zobowiązania prawne, że mogą oni robić to wszystko, czego subiektywnie pragną i co subiektywnie uważają za słuszne. W tej perspektywie wyrazem wolności jest kierowanie się cielesnymi poruszeniami, emocjonalnymi odczuciami i subiektywnymi przekonaniem, a największą wartością nie jest już miłość czy prawda, lecz tolerancja. I to tolerancja rozumiana nie jako szacunek wobec drugiego człowieka, z całą jego niepowtarzalnością, lecz jako przekonanie, że nie istnieje żadna obiektywna prawda, żadne obiektywne dobro, ani jakiegokolwiek obiektywne kryterium postępowania. W tej perspektywie nie da się i nie należy odróżniać dobra od zła, prawdy od fałszu, dojrzałych postaw od zachowań destrukcyjnych czy patologicznych, gdyż według ideologii ponowoczesności wszystkie poglądy i postawy są równie słuszną alternatywą.

Jednocześnie ci sami młodzi ludzie na naszym kontynencie w sposób zadziwiająco pokorny i bierny podporządkowują się nakazom modernizmu w życiu ekonomicznym, politycznym i społecznym. Tutaj ze zdumiewającą łatwością rezygnują z własnej wolności i z ideologii ponowoczesności. Mimo wielkich problemów społecznych i ekonomicznych oraz politycznych w swoich krajach (bezrobocie na niespotykaną skalę, i to zwłaszcza wśród młodzieży, rosnąca liczba ludzi biednych, rażące nierówności społeczne, korupcja wśród rządzących, itd.) młodzi nie aspirują do przejęcia władzy politycznej. Nie obserwujemy - typowych jeszcze trzydzieści lat temu - młodzieżowych ruchów kontestacyjnych, ani zainteresowania młodych naprawą życia społecznego. Młodzi podporządkowują się biernie nawet temu, co bezpośrednio wpływa na ich życie osobiste. Dla przykładu podejmują nie te kierunki nauki, które odpowiadają ich zainteresowaniom i subiektywnym aspiracjom, lecz te, które są podyktowane prawami ekonomii. Podobnie włączając się w życie gospodarcze, młodzi nie kierują się subiektywnymi przekonaniem czy potrzebami, lecz biernie podporządkowują się prawom rynku i marketingu. W odniesieniu do sfery gospodarczej i społeczno-politycznej młodzi nie posługują się zatem argumentem, że żyją w krajach demokratycznych, że są wolni i że mogą robić to, co im się podoba. Ich aspiracje do wolności „wybuchają” jedynie w życiu prywatnym, rodzinnym i obyczajowym. Tamże.

⁹ Por. M. Dziewiecki, Wychowanie w dobie ponowoczesności... dz. cyt., s. 128-131.

¹⁰ Jako „niepoprawne” politycznie czy pedagogicznie są traktowane te wszystkie fakty, które stanowią zagrożenie dla dominujących ideologii, gdyż demaskują absurdalność ich twierdzeń oraz negatywne konsekwencje ich aplikacji praktycznych.

kryzysów, np.: w postaci rosnącej liczby narkomanów, alkoholików, chorych psychicznie, samobójców czy przestępców. Jednak w odniesieniu do życia prywatnego współczesny człowiek ucieka od modernistycznej zasady wyciągania logicznych wniosków z obiektywnych faktów. Stając się ofiarą ponowoczesnej logiki subiektywności i bezkrytycznej tolerancji, zatracą świadomość konsekwencji swoich czynów i zadawala się „wolnością” polegającą na szukaniu doraźnej przyjemności. W konsekwencji wielu wychowanków używa swojej wolności w tak błędny sposób, że ją traci.

3. Wewnętrzne zagrożenia ludzkiej wolności

Drugim, obok negatywnych wpływów kulturowych, czynnikiem ograniczającym ludzką wolność, są negatywne uwarunkowania wewnętrzne, którym podlega człowiek. Najbardziej radykalnym zagrożeniem w tym aspekcie jest z jednej strony ignorancja i naiwność w interpretowaniu wolności, a z drugiej strony zawężenie i zniekształcenie systemu pragnień i aspiracji. Przyjrzyjmy się teraz bliżej obu tym zjawiskom.

Pierwszym zagrożeniem kształtowaniu sfery wolności są błędne czy wręcz utopijne wizje ludzkiej wolności¹¹. Jednym z typowych obecnie błędów jest utożsamianie wolności zewnętrznej z wolnością wewnętrzną. Wielu wychowanków jest przekonanych, że wystarczy przezwyciężyć społeczno-polityczny system zniewolenia, czyli zdobyć wolność zewnętrzną, aby automatycznie żyć w wolności wewnętrznej. Tymczasem przezwyciężenie zewnętrznych ograniczeń wolności (politycznych, ekonomicznych, społecznych, itd.) może jedynie ułatwiać realizację wolności wewnętrznej, ale nigdy nie gwarantuje, że dana osoba taką wolność osiągnie. Co więcej, okazuje się, że w systemach totalitarnych wiele osób potrafi ochronić wolność wewnętrzną mimo braku wolności zewnętrznej. Natomiast we współczesnych demokracjach liberalnych miliony młodych ludzi popada w różnego rodzaju uzależnienia.

Innym typowym błędem w myśleniu na temat natury ludzkiej wolności jest odrywanie wolności od wymagań miłości i prawdy, od norm moralnych, prawnych czy społecznych. Błąd polega tu na absolutyzowaniu wolności, czyli na traktowaniu jej jako najwyższej wartości. Człowiek tak rozumiejący wolność sądzi, że być wolnym to czynić wszystko to, na co ma się w danym momencie ochotę. Gdyby taka była natura wolności, to najbardziej „wolne” byłyby małe dzieci, a także przestępcy, gdyż te grupy osób kierują się rzeczywiście zasadą: robię to, czego chce moje ciało i emocje, co przychodzi mi spontanicznie, co mi się

¹¹ Tamże, s. 132-134.

subiektywnie podoba, co nie wymaga większego wysiłku ani dyscypliny. Tymczasem spontaniczna i nieograniczona z zewnątrz aktywność człowieka nie oznacza jeszcze, że jest on kimś wolnym¹².

Kolejnym błędem jest dążenie do osiągnięcia wolności dla niej samej. Mamy wtedy do czynienia z wolnością czysto teoretyczną, która nie jest zdolna do wypowiedzenia się w konkretnym zaangażowaniu. W obliczu tak rozumianej wolności młodzi unikają zobowiązań i więzi, zwłaszcza tych na całe życie, aby „chronić” swoją wolność. Tymczasem z wolnością jest tak, jak z pieniędzmi: w obydwu przypadkach mamy do czynienia z wartościami względnymi. Faktycznie posiadamy tylko te pieniądze, które wydajemy. Zamieniamy wtedy symbol, możliwość, na realne dobra. Podobnie jesteśmy wolni tylko na tyle, na ile potrafimy wyrazić wolność w działaniu. Tak, jak ludzka myśl wyraża się i realizuje poprzez słowo, tak ludzka wolność wyraża się i realizuje poprzez konkretne działanie, zaangażowanie. Inaczej pozostaje iluzją.

Czwartym wreszcie przejawem naiwności wobec ludzkiej wolności jest traktowanie jej jako wolności do kierowania się niczym nie ograniczonym subiektywizmem. W praktyce prowadzi to do czynienia tego, co łatwiejsze, a nie tego, co wartościowsze. Za mitem takiej łatwej i wygodnej „wolności” kryje się tchórzostwo wobec prawdy o człowieku i o realiach jego życia, a także lęk wobec wymagań płynących z miłości i odpowiedzialności.

Ludzka wolność jest zagrożona nie tylko toksyczną kulturą i błędnymi sposobami rozumienia wolności, ale także zawężeniem pragnień i aspiracji u danego wychowanka¹³. Wolność nie jest czymś wyizolowanym od sytuacji egzystencjalnej człowieka, lecz pozostaje ściśle powiązana z rodzajem jego dążeń, pragnień, nadziei i aspiracji. W przypadku każdego człowieka granice jego wolności zostają zatem ograniczone czy zdeformowane w takim stopniu, w jakim są zdeformowane, ograniczone czy iluzoryczne jego dążenia, aspiracje czy pragnienia. Prawidłowo rozwijający się wychowanek dąży do więzi opartych na przyjaźni, odpowiedzialności i wierności. Na ile kieruje się on taką filozofią życia, na tyle umacnia się i rośnie jego wewnętrzna wolność. Rośnie bowiem wtedy wolność od lęku, od rozgoryczenia i samotności, wolność od bólu, od poczucia odrzucenia czy winy. Jednocześnie ugruntowuje się i umacnia wolność do miłości i szukania prawdy, do wierności i odpowiedzialności.

¹² W czasie spotkań z ludźmi młodymi, którzy prezentują naiwny sposób myślenia na temat wolności, odnotowuję bardzo znamieny fakt. Otóż ich aspiracjom, by być wolnymi od norm moralnych, prawnych czy społecznych, nie towarzyszy aspiracja, by być równie wolnymi od lenistwa, zniewoleń cielesnych i emocjonalnych, od alkoholu, papierosów, pieniędzy czy telewizji. Rozumienie wolności jako „wolności” od zobowiązań płynących z prawdy, miłości, norm moralnych czy więzi społecznych, okazuje się zatem naiwną próbą usprawiedliwiania przed samym sobą zgody na jakąś formę uzależnienia czy zniewolenia.

¹³ Por. M. Dziewiecki, *Pedagogika pragnień i aspiracji*, Katecheta, nr 5(2001), s. 11-16.

Istnieje tak wiele form ograniczenia wolności, jak wiele jest form nieuporządkowanych i naiwnych dążeń, pragnień czy przekonań¹⁴. Psychologia, zwłaszcza psychoanaliza, traktuje tłumienie jako ten mechanizm, który w sposób najbardziej dotkliwy ogranicza bogactwo ludzkich pragnień, a przez to pełnię wolności. Doświadczenie demaskuje jednak mechanizm, który czyni to w sposób jeszcze bardziej radykalny. Mechanizm ten nazywa się uzależnieniem. Tłumienie jedynie zagłusza aspiracje i dążenia danego człowieka; uzależnienie natomiast je zniewala, związując z określonymi rzeczami, osobami czy bodźcami. Uzależnienie staje się stopniowo obsesją i niepodzielnym władcą ludzkiego życia¹⁵.

4. Wolność w świetle encykliki - *Veritatis Splendor*

Jan Paweł II przypomina współczesnemu światu fakt, że wolność człowieka jest ograniczona tak, jak ograniczony jest sam człowiek. Właśnie dlatego wolność nie jest tym samym, co dowolność działania, a podstawowym warunkiem właściwego wykorzystania wolności jest respektowanie nierozzerwalnej więzi, jaka istnieje między wolnością a prawdą. Właśnie dlatego „żaden człowiek nie może uchylić się od podstawowych pytań: Co powinienem czynić? Jak odróżniać dobro od zła? Odpowiedź można znaleźć tylko w blasku prawdy, która jaśnieje w głębi ludzkiego ducha”¹⁶. Wolność człowieka nie jest dowolnością działania. „Racjonalna refleksja i codzienne doświadczenie obnażają słabość, jaka znamionuje wolność człowieka. Jest to wolność prawdziwa, ale ograniczona: nie ma absolutnego i bezwarunkowego punktu wyjścia w sobie samej, ale w warunkach egzystencji, wewnątrz których się znajduje i które zarazem stanowią jej ograniczenie i szansę”¹⁷.

Wolność oznacza ciągły wybór, a „dokonując wyboru człowiek decyduje zarazem o sobie samym, opowiada się swoim życiem za Dobrem lub przeciw niemu, za lub przeciw Prawdzie”¹⁸. Podejmowane wybory wpływają na los tego, kto się na nie decyduje. „Człowiek ustawicznie doznaje pokusy, by odwrócić wzrok od Boga żywego i prawdziwego i skierować

¹⁴ Por. M. Dziewiecki, *Osoba i wychowanie*, Kraków 2003, s. 164-176.

¹⁵ Istnieje wiele form zniewolenia, które wynikają z ograniczenia pragnień i aspiracji: uzależnienie od władzy i pieniędzy, od pracy i władzy, od określonych osób i warunków życia, od subiektywnych przekonań i opinii innych ludzi, od mody „poprawności” politycznej. Istnieją też uzależnienia łatwe do dostrzeżenia: uzależnienie od leków czy jedzenia, od narkotyków czy alkoholu. Dany człowiek jest tym bardziej wolny, im bogatsze ma pragnienia i aspiracje, im bardziej są one uporządkowane w oparciu o obiektywną hierarchię wartości oraz im bardziej respektują one ludzką godność i sens ludzkiego życia.

¹⁶ Jan Paweł II, *Veritatis Splendor*, 2.

¹⁷ Tamże, 86.

¹⁸ Tamże, 65.

go ku bożkom (por. 1 Tes 1,9), przemieniając „prawdę Bożą w kłamstwo” (por. Rz 1, 25); przytępia to również jego zdolność poznawania prawdy i osłabia wolę poddania się jej. W konsekwencji człowiek, który ulega relatywizmowi i sceptycyzmowi (por. J 18, 38), zaczyna szukać złudnej wolności poza samą prawdą¹⁹. Taki człowiek poddaje „w wątpliwość zbawczą moc prawdy, pozostawiając samej wolności, oderwanej od obiektywnych uwarunkowań, zadanie samodzielnego decydowania o tym, co dobre, a co złe”²⁰.

Kryzys myślenia oraz ucieczka od rzeczywistości to efekt tchórzostwa człowieka wobec prawdy o sobie i świecie²¹. Ów lęk wobec prawdy spowodowany jest tym, iż „harmonia między wolnością a prawdą wymaga niekiedy niezwyklej ofiar i trzeba za nią płacić wysoką cenę: może prowadzić nawet do męczeństwa. Jak jednak dowodzi powszechne i codzienne doświadczenie, człowiek doznaje pokusy, by zniszczyć tę harmonię: ‘nie czynię tego, co chcę, ale to, czego nienawidzę. Nie czynię bowiem dobra, którego chcę, ale czynię to złe, którego nie chcę’ (Rz 7,15)”²². Człowiek decyduje się na dramat grzechu wtedy, „gdy nie uznaje już Boga za swego Stwórcę i chce sam – w całkowitej niezależności – decydować o tym, co jest dobre, a co złe. ‘Tak, jak Bóg, będziecie znali dobro i złe’(Rdz 3,5)”²³. W ten sposób ucieczka od prawdy staje się ucieczką wolności od wolności. Tymczasem „według wiary chrześcijańskiej i nauki Kościoła <tylko wolność podporządkowana Prawdzie prowadzi osobę ludzką ku jej autentycznemu dobru. Dobrem osoby jest istnienie w prawdzie i czynienie Prawdy>”²⁴.

Prawda o rzeczywistości człowieka - w chwili jej poznania - wyznacza granice ludzkiej wolności. Jan Paweł II zauważa z niepokojem, że „niektóre nurty współczesnej teologii moralnej interpretują w nowy sposób związek wolności z prawem moralnym, z naturą ludzką i z sumieniem, proponując nowe kryteria moralnej oceny czynów. Nurty te, choć różnorodne, mają jedną cechę wspólną: osłabiają lub wręcz negują zależność wolności od prawdy”²⁵. W tej błędnej perspektywie za dobro uznaje się wszystko, co ułatwia pokonanie wszelkiej zależności człowieka²⁶. W konsekwencji „w niektórych nurtach myśli współczesnej do tego stopnia podkreśla się znaczenie wolności, że czyni się z niej absolut, który ma być

¹⁹ Tamże, 1.

²⁰ Tamże, 84.

²¹ Por. M. Dziewiecki, *Wychowanie w dobie ponowoczesności ...dz. cyt.*, s. 26.

²² Jan Paweł II, *Veritatis Splendor*, 102.

²³ Tamże, 102.

²⁴ Tamże, 84.

²⁵ Tamże, 34.

²⁶ Por. Krucina J., *Prawda o człowieku miarą wolności*, w: *W prawdzie ku wolności. W kręgu encykliki Veritatis Splendor*, red. E. Janiak, Wrocław 1994, s. 140–141.

źródłem wartości”²⁷. Jan Paweł II ukazuje podstawowy wybór, przed którym stoi każdy z nas: „Splendor prawdy o człowieku, splendor jej afirmacji i horror jej negacji. Obie możliwości stoją przed człowiekiem, przed jego wolnością, otworem. Człowiek może więc nie wygrać walki o samego siebie, którą wygrać – w imię afirmacji prawdy o sobie - powinien. Może ją wygrać, lecz wcale jej wygrać nie musi”²⁸. Sytuacja człowieka w doczesności to zatem „częściowa wolność, częściowa niewola: wolność na razie nie jest całkowita, nie jest czysta, nie jest pełna, bo nie osiągnęliśmy jeszcze wieczności. Po części podlegamy nadal słabości, a po części zyskaliśmy już wolność”²⁹. Jan Paweł II stawia jasną diagnozę: „ponieważ nadal podlegamy słabości, śmiem twierdzić, że jesteśmy wolni w takiej mierze, w jakiej służymy Bogu, o ile zaś idziemy za prawem grzechu, o tyle jesteśmy niewolnikami”³⁰.

W analizie ludzkiej wolności Jan Paweł II przypomina rozmowę, jaką Jezus odbył z młodym człowiekiem, który chciał wiedzieć, co powinien czynić, aby otrzymać zbawienie (por. Mt 19,16)³¹. Uznał zatem swoją niewiedzę, co do tego, w jaki sposób wykorzystać dar wolności, aby nie skrzywdzić samego siebie.³² Rozmówca Jezusa chce być wolnym w dojrzały sposób. „Pytanie młodzieńca odwołuje się ostatecznie do Dobra absolutnego, które nas pociąga i wzywa, jest echem Bożego powołania, źródła i celu życia człowieka”³³. Kierując się prawdą w podejmowanych wyborach, człowiek zyskuje poczucie pewności, co do właściwego korzystania z daru wolności. Prawda wychowuje i chroni ludzką wolność: „Wszystko mi wolno, ale nie wszystko przynosi korzyść. Wszystko mi wolno, ale ja niczemu nie oddam się w niewolę” (1 Kor 6,12).

„Chrystus objawia przede wszystkim, że warunkiem autentycznej wolności jest szczerze i otwarte uznanie prawdy: <Poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli> (J 8,32)”³⁴. Pojawia się zasadnicze pytanie: o jaką wolność tu chodzi? Chrystus wypowiada powyższe słowa wtedy, gdy Żydzi oburzają się na Jego stwierdzenie, że nie są ludźmi wolnymi. Tymczasem oni sami są przekonani, że są potomstwem Abrahama i że nigdy nie byli poddani w niewolę. Nie rozumieją, że Jezus mówi o wolności wewnętrznej: „Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Każdy, kto popełnia grzech, jest niewolnikiem grzechu” (J 8, 32–34)³⁵. Jan

²⁷ Jan Paweł II, *Veritatis Splendor*, 32.

²⁸ T. Styczeń T., *Wolność z prawdy żyje*, w: *Życie w blasku prawdy*, red. J. Kalinowski, Toruń 1996, s. 12–13.

²⁹ Jan Paweł II, *Veritatis Splendor*, 17.

³⁰ Tamże, 17.

³¹ Por. tamże, 6.

³² Por. tamże, 30.

³³ Tamże, 7.

³⁴ Tamże, 87.

³⁵ Por. J. Merecki, *O wyzwolającej mocy prawdy*, w: *Wokół encykliki Veritatis Splendor*, red. I. Skubiś, Częstochowa 1994, s. 132–133.

Paweł II przypomina, że „to splendor prawdy ujętej przez człowieka aktem jego poznania i przez niego za prawdę uznanej aktem jego wolnego wyboru, jest źródłem splendoru wolności. Splendor wolności człowieka to splendor świadka i powiernika uczestniczącego w splendorze tego, czego jest świadkiem i powiernikiem; to splendor wolności kogoś, kto angażuje się po stronie tego, co jedynie godne wyboru: po stronie prawdy, a ostatecznie Prawdy – w imię tego, że jest ona godna wyboru dla niej samej”³⁶. Nic zatem dziwnego, że Jan Paweł II uznaje za najważniejsze w Ewangelii słowa Jezusa: „Poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli”(J 8, 38).

5. Promowanie dojrzałej wolności

Z powyższych analiz wynika, że wychowanie w sferze wolności wymaga najpierw przezwyciężenia tych uwarunkowań zewnętrznych i wewnętrznych, które ograniczają lub wypaczają ludzką wolność³⁷. Samo jednak demaskowanie czy usuwanie przeszkód nie gwarantuje automatycznie życia w wolności. W tym celu konieczne jest spełnienie określonych warunków pozytywnych. Określenie tych warunków staje się możliwe tylko wtedy, gdy określimy naturę człowieka oraz podstawowe kryteria jego rozwoju. Specyfiką człowieka - a przez to podstawowym kryterium jego rozwoju - jest zdolność do tego, by zrozumieć i pokochać siebie i innych ludzi. Człowiek jest zatem wolny na tyle, na ile poznaje siebie i innych oraz na tyle, na ile jest zdolny pokochać siebie i innych. A zatem prawda i miłość są podstawowymi warunkami, które umożliwiają życie w wolności.

Ignorancja, błędne przekonania, iluzje czy inne zaburzenia sfery poznawczej uniemożliwiają wychowankowi osiągnięcie wolności, gdyż ograniczają jego świadomość i utrudniają odpowiedzialne poruszanie się w świecie więzi i wartości. Nie ma wolności bez świadomości, bez rozumienia siebie i świata³⁸. Im bardziej precyzyjnie oraz wieloaspektowo poznaje dany człowiek złożoną prawdę o sobie i świecie, tym większe ma szanse na świadome i racjonalne podejmowanie decyzji. Podstawowym warunkiem wolności jest więc dostęp do prawdy. Chodzi tu jednak o coś więcej niż tylko o dostęp do wiedzy osiąganey metodami nauk szczegółowych. Chodzi o dostęp danego wychowanka do wiedzy na temat własnej tajemnicy i sensu życia, na temat własnego postępowania i więzi z innymi osobami.

³⁶ J. Merecki, T. Styczeń, *Veritatis Splendor* – encyklika o wolności, w: W prawdzie ku wolności. W kręgu encykliki *Veritatis Splendor*, red. E. Janiak, Wrocław 1994, s. 209.

³⁷ Por. W. Brezinka, *Erziehung in einer wertunsicheren Gesellschaft*, Basel 1993.

³⁸ Obecnie można wręcz mówić o terroryzmie przeciw prawdzie, czy o potępieniu prawdy tak, jakby to prawda była kłamstwem. Odnosi się to zwłaszcza do świata polityki, środków przekazu, medycyny, wymiaru sprawiedliwości oraz nauk o człowieku (por. W. Schockenhoff, *Zur Lüge verdammt*, Freiburg 2000, s. 106).

Chodzi zatem nie tylko o wiedzę opisującą zjawiska, lecz także o aspekty aksjologiczne (co jest dla człowieka wartościowe?) i normatywne (co człowiek powinien zrobić, aby się rozwinąć i ustrzec od krzywdy?). Chodzi nie tylko o pytania typu: co to jest; jak to działa; jak można się tym posłużyć? Chodzi też o pytania: co to znaczy?; jakie to stawia zobowiązania?; jakie to ma znaczenie dla ludzkiego życia i rozwoju?³⁹

Granice wolności człowieka zależą więc od sposobu działania jego funkcji poznawczych. Funkcje te są bardzo złożone. Obejmują nie tylko poznawcze działanie umysłu, lecz także funkcję poznawczą sfery cielesnej, emocjonalnej, moralnej i duchowej. Przypatrzmy się bliżej tym wszystkim formom zdobywania informacji przez człowieka.

Chronologicznie pierwszym źródłem poznawania siebie i świata okazuje się ludzkie ciało. Zachowanie noworodka i małego dziecka jest zdominowane głównie informacjami płynącymi właśnie ze sfery cielesnej⁴⁰. W miarę rozwoju człowiek ma możliwość poszerzania granic swojej świadomości i w konsekwencji swojej wolności wobec własnej cielesności. Jest to możliwe wtedy, gdy staje się on coraz bardziej świadomy własnego ciała, jego potrzeb i nacisków. W przeciwnym przypadku podporządkuje się spontanicznym dążeniom ciała, czyli zasadzie szukania doraźnej przyjemności, często nie zdając sobie nawet z tego sprawy. Sama jednak świadomość cielesnych nacisków tu nie wystarczy. Życie w wolności jest możliwe dopiero wtedy, gdy człowiek osiąga władzę kierowania swoim ciałem zgodnie z przyjętym przez siebie systemem norm i wartości. Taki człowiek nie tylko zdaje sobie sprawę z tego, co dzieje się w jego sferze cielesnej, ale jednocześnie okazuje się panem, a nie sługą swego ciała. Potrafi zająć wobec niego dojrzałą postawę.

Cielesność niesie niekiedy informacje także o innych wymiarach ludzkiego życia. Tę zdolność ciała, by informować człowieka o jego sytuacji w innych sferach, nazywamy somatyzacją. Somatyzacja oznacza wyrażanie za pośrednictwem ciała informacji o tych aspektach życia, w których człowiek przeżywa bolesne stany czy destrukcyjne konflikty, lecz nie jest tego świadomy lub nie podejmuje wysiłku przemiany swojej negatywnej sytuacji egzystencjalnej czy swego błędnego sposobu postępowania. Ciało przyjmuje wtedy zastępczą funkcję informacyjną. Nie jest łatwo odczytać informacje płynące drogą somatyzacji, gdyż z konieczności są one wyrażane pośrednio, np. konflikty psychiczne czy moralne mogą być sygnalizowane poprzez ból głowy, stałe poczucie zmęczenia, nadciśnienie, astmę, itd.

³⁹ M. Dziewiecki, Współczesna kultura a formacja młodzieży, *Katecheta*, nr 5/2005, s. 16-23.

⁴⁰ Por. M. Dziewiecki, *Cielesność, płciowość, seksualność*, Kielce 2000, s. 37-39.

Warunkiem życia w wolności jest rozumienie przez człowieka języka ciała i poszerzenie samoświadomości w tych sferach swojego życia, które stały się przyczyną somatyzacji.

Głównym źródłem zdobywania przez człowieka informacji na temat własnej sytuacji życiowej, jest jego umysł. Funkcja poznawcza ludzkiego umysłu jest tak oczywista, że niektórzy utożsamiają poznanie z funkcjonowaniem umysłu, nie zdając sobie nawet sprawy, że dysponują także innymi źródłami zdobywania informacji. Ludzki umysł staje się na tyle miarodajnym i obiektywnym źródłem poznania, na ile człowiek traktuje go jako lektora, a nie jako twórcę czy wręcz stwórcę poznawanej rzeczywistości. Umysł nie zawsze dostarcza prawdziwych informacji. Możliwość błędnego funkcjonowania umysłu wynika z faktu, że człowiek ma władzę nad swoim myśleniem. Oznacza to, że może selekcjonować informacje oraz interpretować je w taki sposób, który oddala go od prawdy o sobie oraz o własnym postępowaniu. Człowiek potrafi zatem wykorzystywać własny umysł po to, by uciekać od rzeczywistości i żyć w świecie subiektywnych fikcji. Oszukiwanie samego siebie, by uciec od obiektywnej prawdy nie jest zwykle konsekwencją niskiego ilorazu inteligencji, lecz raczej przejawem ucieczki od określonych wymagań i zobowiązań w obliczu błędnego postępowania. Warunkiem życia w wolności jest decyzja człowieka, że chce on szukać obiektywnej prawdy o sobie, o swoim życiu i o swoich więziach z innymi osobami. Także wtedy, gdy prawda ta okazuje się bolesna, gdy wymaga wewnętrznej dyscypliny, a czasem całkowitej zmiany postępowania. Także wtedy warto jest szukać prawdy, gdyż ona wyzwala do wolności.

Istnieje kilka sprawdzianów, które potwierdzają, że dany człowiek ma odwagę szukania obiektywnej prawdy o własnym życiu i postępowaniu. Pierwszym sprawdzianem jest odwaga konfrontacji przekonań i sposobów myślenia na temat samego siebie z obserwacją tego, co rzeczywiście dzieje się w moim życiu⁴¹. Jeśli jestem przekonany, że moje postępowanie jest słuszne, a fakty wskazują, że ludzie mnie unikają, że nie mają do mnie zaufania, że nikt na mnie nie liczy, nikt mi się nie zwierza, nikt nie prosi mnie o pomoc, to powinienem raczej poddać w wątpliwość moje dotychczasowe przekonania o samym sobie, niż negować tego typu informacje zwrotne. Drugim sprawdzianem szukania prawdy jest zdolność wsłuchiwania się w to, co inni ludzie komunikują - werbalnie i pozawerbalnie - na temat mojej postawy oraz na temat ich przeżyć w kontakcie ze mną. Jeśli jestem przekonany, że powinni myśleć o mnie z uznaniem i wdzięcznością, a okazuje się, że wyrażają żal i pretensje do mnie, że czują się skrzywdzeni czy zranieni, to powinienem raczej poddać w

⁴¹ M. Dziewiecki, Wychowanie w dobie ponowoczesności ... dz. cyt., s. 48-50.

wątpliwość moje mniemanie o sobie niż sądzić, że wszyscy inni się mylą. Dla chrześcijanina najważniejszym sprawdzianem szukania prawdy o sobie i o własnym postępowaniu jest konfrontowanie siebie z Bożą prawdą. Bóg najpełniej zna człowieka, jego indywidualność i niepowtarzalną historię, jego uwarunkowania, motywacje i pragnienia. To właśnie w kontakcie z Bogiem, zwłaszcza poprzez czytanie Pisma Świętego, modlitwę i rachunek sumienia, może człowiek najpełniej odkrywać prawdę o własnej sytuacji życiowej, a zwłaszcza o własnych więziach i wartościach.

Kolejnym - obok sygnałów płynących ze sfery cielesnej i intelektualnej - źródłem zdobywania informacji na własny temat, są emocje i uczucia. Chodzi tu o wszelkie sposoby przeżywania samego siebie i świata zewnętrznego. Emocje i uczucia nie informują człowieka o matematyce czy chemii. Tego typu wiedza jest bowiem domeną umysłu. Wyrażają one natomiast informację o sytuacji życiowej danego człowieka. Zwłaszcza o tym, co dzieje się w jego spotkaniu z samym sobą i z innymi ludźmi. Z pewnością także umysł może dostarczać informacji na ten temat. Jak jednak wspominałem o tym wcześniej, człowiek potrafi manipulować własnym umysłem tak, aby uciekać od bolesnej prawdy. Tymczasem wobec emocji nie ma on aż tak wielkiej władzy manipulowania. Wbrew oczywistym nawet faktom człowiek potrafi myśleć, że postępuje właściwie. Trudno natomiast być przekonanym, że jest się szczęśliwym i radosnym wtedy, gdy ktoś przeżywa dramatyczne lęki czy depresję. Przeżycia emocjonalne mogą zatem stanowić dla człowieka niezwykle cenne źródło dostępu do wiedzy na temat samego siebie. Dostęp do prawdy o sobie drogą emocjonalną nie jest jednak automatyczny. Wymaga osiągnięcia równowagi emocjonalnej, czyli wolności od zaburzeń emocjonalnych. Wymaga też przeżywania określonych wydarzeń i spotkań w sposób proporcjonalny do ich znaczenia. Ponadto dostęp do prawdy na drodze emocjonalnej wymaga uświadamiania sobie przeżywanych emocji oraz odwagi, by ich nie zakłócać, ani nie zniekształcać, np. za pomocą alkoholu czy narkotyku.

Innym ważnym źródłem poznania prawdy jest sumienie. Sumieniem nazywana jest zdolność człowieka do odkrywania podstawowych norm moralnych, do odróżniania dobra od zła, grzechu od zasługi, uczciwości od przewrotności. Potrzeba tego typu rozróżniania nie wynika z jakichś założeń światopoglądowych czy przekonań religijnych, lecz z empirycznego faktu, że człowiek potrafi krzywdzić samego siebie i innych ludzi. Poznanie w sferze moralności oznacza odróżnianie takich form zachowania, które krzywdzą i niszczą człowieka od tych form zachowania, które go chronią i rozwijają. Brak świadomości i wrażliwości moralnej sprawia, że ludzka wolność zostaje wykorzystana do zachowań destrukcyjnych. Człowiek zraniony przez grzech pierworodny żyje bowiem w świecie, w którym łatwiej

czynić zło niż dobro, łatwiej zabijać niż dawać życie, łatwiej być egoistą niż kochać, łatwiej czynić to, co czyni większość w danym środowisku niż to, co jest wartościowsze. Z tego względu człowiek pozbawiony prawego sumienia i zdolności odróżniania tego, co go rozwija od tego, co go niszczy, nie ma szans na dojrzałe posługiwanie się własną wolnością.

Poznanie za pomocą cielesności, umysłu, emocji i sumienia nie wyczerpuje ludzkich możliwości dostępu do prawdy. Specyficznym ludzkim źródłem informacji o człowieku oraz o jego życiu jest poznanie przez wiarę. Zwykle odnosimy wiarę jedynie do relacji człowieka z Bogiem. Tymczasem wiara jest jedną z podstawowych form kontaktu i poznania także w relacjach między ludźmi. Wiara oznacza zdolność człowieka do odczytywania znaków międzyosobowych oraz zdolność do przyjęcia tych znaków z zaufaniem i wewnętrzną pewnością. Bez wiary - zaufania nie tylko nie możemy zbudować pogłębionej więzi z Bogiem, ale także nie jesteśmy zdolni do miłości, przyjaźni i szczerości w spotkaniu z człowiekiem. Wszystko to opiera się bowiem na znakach, a te mogą zostać odczytane i przyjęte jedynie mocą wiary i zaufania. Nikt nie może przecież udowodnić drugiemu człowiekowi, że go kocha, że jest mu wierny, że jest z nim szczery, że ufa mu, czy że troszczy się o niego. Może jedynie okazywać znaki, które o tym świadczą. Lecz to, w jaki sposób drugi człowiek odczyta te znaki i czy im uwierzy, zależy nie tylko od tych znaków, lecz również od jego osobistej sytuacji, od jego dotychczasowych doświadczeń, a także od jego własnego postępowania (np. kto nie kocha, temu trudno uwierzyć, że inni potrafią kochać). Człowiek nieufny, nie umiejący podjąć ryzyka wiary w relacjach międzyludzkich, zawęża i okalecza zakres wiedzy o sobie i o innych ludziach. Tym samym zawęża i okalecza zakres swojej wolności, zwłaszcza w relacjach międzyludzkich.

Cielesność, umysł, emocje, sumienie i wiara stanowią dla człowieka źródła częściowej prawdy o sobie i o własnym życiu. Poznanie siebie i świata, aby żyć w wolności, wymaga czegoś więcej. Wymaga całościowego spojrzenia na poszczególne aspekty gromadzonej wiedzy. Wymaga całościowego rozumienia tego, kim jestem i po co (lub dla kogo) żyję. Tego typu całościowe spojrzenie na samego siebie i na własne życie jest możliwe jedynie w sferze duchowej. W tej sferze człowiek okazuje się bowiem zdolny do popatrzenia na siebie nie z jakiejś częściowej jedynie perspektywy (cielesnej, intelektualnej, emocjonalnej, moralnej czy społecznej), lecz z perspektywy całej swej tajemnicy. W tej sferze może zapytać siebie (i innych) o to, w jaki sposób powinien on kierować swoją cielesnością, swoim myśleniem i emocjonalnością, swoim sumieniem i zdolnością do zawierzenia, aby w pełni zrozumieć i zrealizować samego siebie?

Nie ma zatem wolności bez duchowości⁴². Tylko człowiek mający pogłębioną duchowość rozumie całego siebie, w tym także swoją wolność. Mówiąc obrazowo - nasza wolność nie wie, czemu służy i jaki jest jej sens. W tym aspekcie istnieje analogia między ludzką wolnością, a ludzką zdolnością do poruszania się. Nasze nogi mają zdolność chodzenia, ale one nie wiedzą, dokąd mają pójść. To może wiedzieć tylko człowiek. Jeśli on nie poda własnym nogom kierunku marszu, to spontanicznie pójdą one tam, gdzie jest łatwiej, czyli w dół. Nawet jeśli będzie to przepaść. Podobnie człowiek nie posiadający wymiaru duchowego, nie wie, kim jest on sam, a przez to nie wie, jaki sens ma jego wolność ani w jaki sposób powinien z niej korzystać. Duchowość - będąc centralnym systemem rozumienia tajemnicy człowieka - jest jedynym pełnoprawnym centralnym systemem kierowania życiem i wolnością.

Skoro istnieje ścisły związek między dostępem danego człowieka do prawdy o sobie a zakresem jego wolności, to prawda rzeczywiście wyzwala. Życie w wolności wymaga, by człowiek był świadomy tego, co dzieje się w jego cielesności i by potrafił tą sferą kierować. Wolność wymaga takiego posługiwania się umysłem, by człowiek szukał prawdy o sobie i o swoim postępowaniu. Także tej prawdy, która jest bolesna i która stawia trudne wymagania. Wolność człowieka jest tym większa, im większa jest jego świadomość przeżywanych emocji, im większa jest jego wrażliwość moralna, im dojrzała jest jego zdolność, by uczciwie odczytywać znaki otrzymywane w kontaktach z innymi ludźmi. Miarą wolności jest wreszcie dojrzała duchowość, która stanowi centralny system kierowania wolnością.

Prawda nie wyzwala jednak człowieka w sposób automatyczny i nie zawsze gwarantuje życie w wolności. Właśnie dlatego drugim - obok poznania prawdy - warunkiem życia w wolności, jest miłość⁴³. Potwierdzeniem tej zasady są losy biblijnego Judasza. Uznał on prawdę o sobie: „zdradziłem niewinnego”. Następnie poszedł i odebrał sobie życie. Tymczasem Piotr zupełnie inaczej zareagował na bolesną prawdę o sobie. On też boleśnie rozczarował się samym sobą, ale nadal wierzył, że Chrystus go kocha. Ta miłość sprawiła, że gorzko zapłakał i przemienił się. Prawda wyzwala zatem jedynie w kontekście miłości. Poza tym kontekstem może ona zniechęcać, a nawet prowadzić do rozpacz. Przecież prawda o każdym z nas przynajmniej częściowo jest bolesna i trudna. Właśnie dlatego granice wolności

⁴² Por. M. Dziewiecki, Formacja sfery duchowej, Katecheta, nr 6/2005, s. 65-70.

⁴³ Por. A. Cencini, Będziesz miłował Pana Boga swego, Kraków 1995.

człowieka wiążą się nie tylko z jego dostępem do prawdy, lecz także z jego dostępem do miłości⁴⁴.

Trwanie w miłości nadaje nie tylko sens ludzkiej wolności, lecz także dodaje siły, motywuje, czyni nas zdolnymi do niezwykłej wytrwałości, odwagi, nadziei i wierności. Czyni nas zdolnymi nawet do heroizmu, do wzniesienia się na takie szczyty wolności, które nie są osiągalne w żaden inny sposób. Miłość wyzwala od zmęczenia i zniechęcenia, od rozpacz i utraty nadziei. Miłość wyzwala od lęku i bolesnej przeszłości, od niezdecydowania i egoizmu, od rezygnacji i bezradności. Miłość jest doskonałym wypełnieniem ludzkiej wolności. Właśnie dlatego św. Augustyn odważa się powiedzieć: „kochaj i rób, co chcesz”. Tylko ten, kto trwa w miłości, wykorzystuje swą wolność po to, by troszczyć się o własne dobro oraz o dobro innych ludzi. Tylko ten, kto kocha i jest kochany, potrafi stawiać sobie te wymagania, bez których nie jest możliwy rozwój i życie w wolności.

To nie przypadek, że formowanie dojrzałej wolności wydaje najlepsze plony wtedy, gdy jego podstawą staje się antropologia biblijna oraz oparta na tej antropologii pedagogika personalistyczna. „Jeśli w jakiejś glebie, a nie w żadnej innej, pomarańcze zapuszczają głębokie korzenie i wydają obfite owoce, to tamten teren jest prawdziwy dla pomarańczy. Jeśli określona religia, kultura, hierarchia wartości czy forma aktywności, a nie coś innego sprawia, że w człowieku rodzi się coś wielkiego, przekraczającego jego własne granice, to znaczy, że ta religia, kultura, hierarchia wartości czy forma aktywności stanowi prawdę o człowieku.”⁴⁵ A ostateczną prawdą o człowieku jest Chrystus, który wyzwala nas do pełnej wolności. Fascynowanie wychowanków perspektywą życia w wolności dzieci Bożych to najskuteczniejszy punkt wyjścia w formowaniu dojrzałej wolności⁴⁶.

⁴⁴ Czytelną ilustracją powyższej zasady są losy lotnika, które opisuje A. de Saint-Exupery w książce „Ziemia, planeta ludzi”. Oto jego przyjaciel – Guillaumet, lecący samotnie w czerwcu 1931 roku z Paryża do Chile, musi awaryjnie lądować w Andach. Okazuje się, że wylądował na zamrzniętym i zasypanym śniegiem jeziorze Laguna Diamante na wysokości około czterech tysięcy metrów. Aby szukać ocalenia, musiałby wspiąć się na jeden z okalających jezioro szczytów, a następnie zejść w dół w nadziei na znalezienie jakiejś osady. Taki wysiłek zdawał się przekraczać ludzkie możliwości. Jednak Guillaumet decyduje się walczyć o przetrwanie. Idzie bez odpoczynku i snu pięć dni i cztery noce, zanim ostatecznie straci przytomność. Ale właśnie wtedy odnajdują go Indianie i udzielają mu pomocy. Kiedy dwa dni później dotarł do niego Exupery, aby odwieźć przyjaciela do szpitala, miał tylko jedno pytanie: w jaki sposób zdołałeś podjąć tak niezwykły wysiłek? Guillaumet odpowiedział, że tego nie zrobiłoby żadne zwierzę, bo ono dysponuje siłą mięśni i instynktu, ale nie siłą miłości. Gdy Guillaumet wylądował na zamrzniętym jeziorze, był pewien, że jego żona wierzy, iż przeżył i ma nadzieję, że walczy o przetrwanie. Był też pewien, że jego przyjaciele lotnicy wierzą, że się nie poddaje. To właśnie ta ich miłość i nadzieja mobilizowała go do podjęcia nadludzkiego wysiłku. A. Saint-Exupéry, Ziemia, planeta ludzi, Warszawa 1993, s. 114. Oto jakie niezwykle możliwości odkrywa w sobie człowiek, który kocha i jest kochany. W obliczu miłości dosłownie rozkwita jego wolność.

⁴⁵ Tamże, s. 106.

⁴⁶ M. Dziewiecki, Komunikacja wychowawcza, Kraków 2004, s. 146-153.

6. Wolność a odpowiedzialność

Katechizm Kościoła Katolickiego definiuje ludzką wolność jako „zakorzenioną w rozumie i woli możliwość działania lub nie działania, czynienia tego lub czegoś innego, a więc podejmowania przez siebie dobrowolnych działań. Dzięki wolnej woli każdy decyduje o sobie”⁴⁷. Sensem ludzkiej wolności jest dobrowolne opowiedzenie się po stronie Boga oraz dążenie do błogosławionej dojrzałości⁴⁸. Wolność osiąga tę doskonałość wtedy, gdy jest ukierunkowana na Boga, który jest źródłem doskonałości i szczęścia. Dopóki nie opowie się po stronie najwyższego dobra, jakim jest Bóg, wolność „zakłada możliwość wyboru między dobrem a złem, a więc wzrastania w doskonałości, albo upadania i grzeszenia. Staje się źródłem pochwały lub nagany, zasługi lub winy”⁴⁹. Dojrzała wyrażana wolność to zatem umiejętność szlachetnego poruszania się w świecie wartości. To zdolność opowiadania się po stronie miłości i prawdy, czyli po stronie prawdziwej miłości. Z tego właśnie powodu „im więcej człowiek czyni dobra, tym bardziej staje się wolnym. Prawdziwą wolnością jest tylko wolność w służbie dobra i sprawiedliwości. Wybór nieposłuszeństwa i zła jest nadużyciem wolności i prowadzi do niewoli grzechu”⁵⁰.

Korzystanie z wolności w naturalny sposób prowadzi do podjęcia odpowiedzialności za własne czyny: odpowiedzialności moralnej, prawnej, społecznej. Nie ma wolności bez odpowiedzialności. Zarówno bowiem wolność jak i odpowiedzialność wynikają ze zdolności człowieka do podejmowania działań świadomych i dobrowolnych. Z tego samego powodu ewentualne ograniczenia świadomości lub wolności powodują proporcjonalne ograniczenia odpowiedzialności moralnej za dane zachowanie. Wolność czyni człowieka odpowiedzialnym za podjęte działania w takim stopniu, w jakim są one dobrowolne i świadome⁵¹. „Poczytalność i odpowiedzialność za działanie mogą zostać zmniejszone, a nawet zniesione, na skutek niewiedzy, nieuwagi, przymusu, strachu, przyzwyczajęń, nieopanowanych uczuć oraz innych czynników psychicznych lub społecznych”⁵². Człowiek jest odpowiedzialny nie tylko za dokonane czyny, ale także za brak działania oraz za zaniedbanie tych czynów, które są jego moralnym obowiązkiem⁵³. „Zły skutek nie jest przypisywany sprawcy, jeśli nie był zamierzony ani jako cel, ani jako środek działania, jak np. śmierć poniesiona podczas

⁴⁷ KKK, 1731.

⁴⁸ Por. *Gaudium et spes*, 17.

⁴⁹ KKK, 1732.

⁵⁰ KKK, 1733.

⁵¹ Por. KKK, 1734.

⁵² KKK, 1735.

⁵³ Por. KKK, 1736.

udzielania pomocy osobie będącej w niebezpieczeństwie. Aby zły skutek mógł być przypisany sprawcy, trzeba, aby był przewidywany, a sprawca miał możliwość uniknięcia go”⁵⁴.

Wolność jest niezbywalnym atrybutem i prawem każdego człowieka. Żadna władza ani instytucja nie może odbierać człowiekowi wolności, którą obdarzył go sam Bóg. „Prawo do korzystania z wolności jest nieodłącznym wymogiem godności osoby ludzkiej, zwłaszcza w dziedzinie moralności i religii. Prawo to powinno być uznane przez władze świeckie oraz chronione w granicach dobra wspólnego i porządku publicznego”⁵⁵. Niestety człowiek potrafi źle używać wolności i sam się jej pozbawić. „Wolność człowieka jest ograniczona i omylna. Rzeczywiście, człowiek zbłądził. Zgrzeszył w sposób wolny. Odrzucając plan miłości Bożej, oszukał samego siebie; stał się niewolnikiem grzechu. Ta pierwsza alienacja pociągnęła za sobą wiele innych. Od początku historia ludzkości świadczy o nieszczęściach i uciskach, które zrodziły się w sercu człowieka w następstwie złego używania wolności”⁵⁶. Oddalając się od miłości i sprawiedliwości, od prawa moralnego i ładu społeczno-kulturowego człowiek „godzi we własną wolność, sam się zniewala, zrywa braterstwo z innymi ludźmi i buntuje się przeciw prawdzie Bożej”⁵⁷.

Chrystus jest tym, który przywraca człowiekowi wolność. On wyzwala nas od zła i grzechu oraz uczy życia w wolności (por. Ga 5,1). On jest prawdą, która przywraca nam wolność dzieci Bożych (por. Rz 8, 21). Jednak „łaska Chrystusa w żadnym przypadku nie narusza naszej wolności, gdyż odpowiada ona zmysłowi prawdy i dobra, jaki Bóg złożył w sercu człowieka. Przeciwnie, doświadczenie chrześcijańskie, zwłaszcza doświadczenie modlitwy, świadczy o tym, że im bardziej jesteśmy ulegli wobec poruszeń łaski, tym bardziej wzrasta nasza wewnętrzna wolność i nasza pewność zarówno wobec trudności wewnętrznych, jak wobec nacisków i przymusu ze strony świata zewnętrznego”⁵⁸. Kiedy zatem bardziej słuchamy Boga niż ludzi i niż samych siebie, wtedy właśnie jesteśmy najbardziej wolni od zła i najbardziej zdolni do czynienia dobra.

⁵⁴ KKK, 1737.

⁵⁵ KKK, 1738.

⁵⁶ KKK, 1739.

⁵⁷ KKK, 1740.

⁵⁸ KKK, 1742.

7. Potrzeba czuwania nad wolnością

Po grzechu pierwotnym ludzka wolność jest nieustannie zagrożona. W kulturze ponowoczesności jest ona zagrożona w sposób szczególny. Dominujące trendy społeczne i kulturowe u szczytu hierarchii wartości stawiają bowiem demokrację i tolerancję, a nie miłość i prawdę. Środki przekazu propagują dążenie do naiwnej spontaniczności, do szukania doraźnej przyjemności oraz lansują przeżywanie siebie głównie w kategoriach cielesnych i emocjonalnych. A zatem w tych wymiarach, w których granice ludzkiej wolności są najmniejsze. W tej sytuacji ochrona wolności wymaga demaskowania fałszywych koncepcji ludzkiej wolności, a także fascynowania człowieka perspektywą prawdziwej wolności dzieci Bożych. Życie w wolności wymaga nieustannej czujności, wewnętrznej dyscypliny i trudu samowychowania, bo przecież „uczyniwszy na wieki wybór, w każdej chwili wybierać muszę” (J. Liebert).

Wolności nikt nie osiąga raz na zawsze. Jest ona sprawnością, która podlega nieustannemu ćwiczeniu, jak u sportowców czy muzyków. W przeciwnym razie wolność słabnie i zamiera. Ochrona i rozwój wolności wymaga samowychowania i dyscypliny we wszystkich sferach życia. Osiągnięcie dyscypliny i wewnętrznej wolności w jednym aspekcie (np. wobec nacisków ciała czy poruszeń emocjonalnych) ułatwia osiągnięcie wolności we wszystkich innych dziedzinach życia. Natomiast porażka w jakiegokolwiek sferze (np. moralnej czy społecznej) osłabia wolność człowieka we wszystkich pozostałych wymiarach jego życia i działania.

Ludzka wolność nie oznacza kierowania się spontanicznością czy czynienia czegokolwiek. Wolność to zdolność czynienia tego, co szlachetne i wartościowe. I tylko tego. Zatem im bardziej wolny jest dany człowiek, tym bardziej zawężony – pozytywnie zawężony! – okazuje się repertuar jego zachowań. Człowiek wolny wyklucza bowiem z repertuaru swoich zachowań wszystko to, co sprzeciwia się miłości i prawdzie, a zatem wszystko to, co jest wyrazem słabości, zależności czy nieodpowiedzialności. Łatwo jest wtedy przewidzieć, jak może on postąpić w danej sytuacji. Natomiast człowiek, który nie osiągnął wewnętrznej wolności, nie potrafi ustrzec się zachowań, które krzywdzą jego samego i/lub innych ludzi. Trudno jest przewidzieć jego zachowania właśnie dlatego, że nie jest on zależny od samego siebie. Czasami ulega naciskom ciała, innym razem ulega subiektywnym sposobom myślenia, emocjom, presjom środowiska czy też różnego rodzaju uzależnieniom.

Biblia dostarcza nam konkretnego i precyzyjnego opisu ludzkiej wolności. Jeśli chcesz być człowiekiem wolnym, to najpierw nie rób tego, co krzywdzi ciebie lub innych. W szczególności nie zabijaj, nie cudzołóż, nie kradnij, nie kłam. Nie stawiaj w miejsce Boga ani samego siebie, ani innego człowieka, ani żadnej rzeczy. Ale to jeszcze nie wszystko. Jeśli chcesz być w pełni wolnym człowiekiem, to czyń dobro. Najpierw kochaj. Kochaj Boga nade wszystko, a drugiego człowieka aż tak, jak chcesz kochać samego siebie. Szanuj rodziców. Przebacжай. Bądź cierpliwy. Zło w tobie i wokół ciebie zwyciężaj dobrem. I tylko dobrem.

Zakończenie

Formowanie dojrzałej i odpowiedzialnej wolności jest jednym z najważniejszych i najtrudniejszych zadań, jakie stoją przed wychowawcami i wychowankami w dobie ponowoczesności. Warto sobie i innym przypominać stawkę, o jaką chodzi w formowaniu dojrzałej wolności: „Patrz! Kładę dziś przed tobą życie i szczęście, śmierć i nieszczęście. Ja dziś nakazuję ci miłować Pana, Boga twego, i chodzić Jego drogami, pełniąc Jego polecenia, prawa i nakazy. (...). Kładę przed wami życie i śmierć, błogosławieństwo i przekleństwo. Wybierajcie więc życie” (Pwt 30, 15-16.19). Zadaniem odpowiedzialnych wychowawców jest pomaganie wychowankom, by wybierali życie i szczęście, bo taki właśnie jest ostateczny sens i sprawdzian ludzkiej wolności. Człowiek wolny to ktoś, kto używa swojej wolności wyłącznie w jednym celu: po to, by kochać.